

# Gazeta Gdańska

PRZEDPŁATA W POLSCE wynosi kwartalnie 6 marek polskich z odnośnikiem do domu przez listowego. OGŁOSZENIA inserentów zamieszczonych w Polsce po 1.20 mk. polskich za jedno-linowy wiersz petitowy.

Adres: „Gazeta Gdańska” w Gdańsku — Danzig, Postschliessfach 188. — Redakcja i Ekspedycja: Grobla Przedmiejska (Vorstädtischer Graben) 49.

WYCHODZI CODZIENNIE W POŁUDNIE z wyjątkiem niedziel i świąt katolickich. Kto chce zamieścić w niej ogłoszenie, nadaje je winien najpóźniej dnia poprzedniego do godz. 1-szej w południe. Telefon 1761.

PRZEDPŁATA W WOLNYM GDANSKU wynosi kwartalnie 3,45 mk. niem., a 4,35 mk. niem. z odnośnikiem do domu. OGŁOSZENIA z obszaru Wolnego Gdańska po 60 fen. niem. za jedno-linowy wiersz petitowy.

NIECH BĘDZIE POCHWALONY JEZUS CHRYSZTUS!

Rok XXX.

Gdańsk na wtorek, dnia 8-go czerwca 1920.

Nr. 129.

## Waluta polska w Gdańsku, a Pożyczka Odrodzenia.

Żeby ratować swą gospodarczą egzystencję i umożliwić funkcjonowanie prawidłowe swej maszyny gospodarczej, rzuciły Niemcy olbrzymie masy banknotów papierowych na targ światowy. Powstała skutkiem tego zniżka waloru wartościowego, doprowadziła do niebywałej drożyzny produktów, ale równocześnie umożliwiła nagromadzenie się kapitałów obiegowych w większej masie u liczniejszych jak dotychczas jednostek. Tak więc powstał naturalnym zbiegiem okoliczności kłopot dla kapitalistów i ludzi oszczędnych, kryzys stalinizujący się w jednej myśli: Co począć z kapitałem? Gdzie go ulokować? Gdzie osiągnąć możliwie wysoki procent przy równoczesnym zapewnieniu każdorazowej nad nim dyspozycji?

Handel w Gdańsku dla nieregulowanych warunków politycznych z sąsiadującą Polską upada. Firmy najpoważniejsze wobec zgłoszonej zniżki cen na rynku światowym za towary w egzystencji albo zachwypane, albo stoją przed bankructwem.

Z drugiej strony brak dowozu wszelkiego towarów uniemożliwia ulokowanie kapitału w handlu i przemyśle, a tu utrzymanie domu coraz to kosztowniejsze wymaga siłą spotęgowaną oprocentowania nagromadzonego kapitału.

Jest możliwość lokaty kapitału w bankach. Procent tam bardzo niski, bo kiepskie widoki bliskiego rozwoju handlu i przemysłu gromadzi masami kapitał w bankach, które napróżno dla niego szukają zbytu. Katastrofalna ruina, grożąca handlowi, może się odbić na bankach. I tylko silnie ufundowany i przeźornie kierowany bank przesilenie takie bez szwanku wytrzyma. Tem samem dawniejsza pewność banku absolutna staje się dzisiaj pewnością relatywną. Nad kapitałem złożonym w banku bez wypowiedzenia traci się zawsze bezwzględnie możliwość dyspozycji. Nie tu nie pomoże warunek bezwzględnej wypłaty kapitałów złożonych na życzenie, gdyż każde przesilenie gospodarcze nie tylko wymaga, ale bankom wprost łamanie takiej umowy dyktuje. Przykładów tego rodzaju mieliśmy w czasie wojny dużo. Każdy ma świeżo w pamięci czasy, w których banki wbrew zastrzeżeniu natychmiastowego wypłacenia całego kapitału dziennie tylko 50 do 100 mk. wypłacały.

Ten brak możliwości dyspozycji kapitałem złożonym, wedle woli i myśli w czasach najkrytyczniejszych nie każdemu się podoba i każe szukać innych sposobów lokaty kapitału nagromadzonego.

Pozostaje lokata w hipotece. Procent tutaj bezwzględnie wyższy niż w bankach. Pewność może być pierwszorzędna. Ale pożyczający kapitał na hipoteki pozbawia się w znacznie jeszcze większej mierze, niż w bankach, natychmiastowej dyspozycji swym kapitałem. Nawet w wypadkach udzielenia pożyczki hipotecznej na krótki tylko termin nie zmienia się sytuacji, gdyż termin spłaty hipoteki nawet najbliższy staje się iluzoryczny wobec niewypłacalności właściciela realności.

Ta sama więc zachodzi trudność realizacji natychmiastowej kapitałem, jak i w bankach, a bez warunku natychmiastowej dyspozycji swym kapitałem w dzisiejszych czasach niepewnych obyć się nie można. Wszak nikt nie wie, jakiego losu się Wolne Miasto Gdańsk doczeka.

Twór tak dziwaczny, pozbawiony wszelkich podstaw realnych egzystencji trwałej, że nawet siłą konieczności rychłej czy później albo Polsce przypaść musi, albo co najmniej oparcia o Polskę potężną szukać będzie musiał. Tem samem nawet już ze względów gospodarczych pierwszą i niezbędną koniecznością będzie przeprowadzenie z Polską jednolitej waluty. Nastąpi więc zamiana marki niemieckiej na markę polską.

Każdy obywatel, dysponujący kapitałem ruchomym na czasie korzystać może z wyższego kursu marki niemieckiej, gdy kapitałom nierucho-

nym grozi przemiana marki niemieckiej na polską BEZ wyrównania różnicy walutowej i pozbawienia właściciela zysków.

Położenie dla kapitalistów arcytrudne. Nie chcą tracić procentu, traci się dyspozycję bez ograniczeń nad kapitałem. Nie chcą tracić tej dyspozycji — traci się procent.

A jednakowoż jest droga wyjścia: Zamiana kapitału na marki polskie.

Polska skutkiem zniszczenia tatarskiego kraju przez Niemców nie ma obecnie prawie żadnego wywozu za granicę. Gospodarczo się dopiero umacnia. Oprócz tego prowadzi zwycięską wojnę z bolszewikami. Ale ta Polska jest krajem bardzo bogatym. W niej ogromne zasoby nafty, soli, miedzi, węgla i innych produktów kopalnianych, rolnych i lasów, a da Bóg doczekać korzystnego wyniku plebiscytu na Górnym Śląsku, o czym nikt nie wątpi, stanie się Polska krajem najbogatszym.

„Oto Polska jest twojej duszy własnością i tęsknotą”  
Wyspiański.

Czyż tęskniąc za Nią tak długo  
nie zechcesz dziś własności tej  
umocnić i utrzymać, podpisując

## Pożyczkę Odrodzenia Polski?

szym. Długów Polska ma około dwunastu miliardów marek. Niemcy bez Śląska, bez Prus Zachodnich, bez Księstwa, bez bogatego w węgiel zagłębia Saary, mają dotychczas około trzysta miliardów marek długu. Do tego dojdzie pięćset miliardów kontrybucji, nałożonej przez mocarstwa sprzymierzone.

Jakaż więc ich czeka perspektywa? Jakiej się Polska przyszłości spodziewać może Niemcy tylko dzięki nagromadzonemu, a drogą okupacji zabranym zasobom wartości materialnej zawdzięczającą dzisiejszą swą egzystencję gospodarczą.

W przeciwieństwie do tego niezłomną możemy mieć wiarę w rozwój gospodarczy, a tem samem w przyszłość państwa potężnego polskiego. Tu warunki po temu w niedalekiej już przyszłości ZWYŻKA MARKI POLSKIEJ, a upadek marki niemieckiej nastąpić musi.

Konkluzja jasna i łatwa: Kto ma kapitał nagromadzony, niech korzysta z chwili czasu i kupuje marki polskie. Ich kurs się wkrótce mojem zdaniem podnieść musi siłą wypadków żywiołowych w dziedzinie ekonomicznej.

Ale nie wystarczy kupować na spekulację, lub bezprocentowo w skrzyni lub „safes” przechowywać. Spekulację taką potępił starożytny wyprawa Pieniądz musi przynieść osetki pewne i możliwie wysokie. Dzisiaj mamy sposobność nietylko zamiany marek niemieckich na marki polskie po niskim kursie, ale i ulokowanie tym sposobem pozyskanej wielkiej ilości marek polskich po najpewniejszym i dobrem oprocentowaniu. Ta sposobność jest kupowanie pożyczki polskiej odrodzenia. Tam lokata kapitału najpewniejsza, bo cała Polska za jej pewność gwarantuje i oprocentowanie wysokie. Rodzaj pożyczki jest dwójaki: Pożyczka długoterminowa i krótkoterminowa.

Pierwszą spłaci Rzeczpospolita Polska w przeciągu 45 lat z nadwyżką 10 procent, czyli każdy kupujący asygnatę na 1000 marek odbierze tysiąc i 800 marek z powrotem.

Drugą krótkoterminową spłaci Rzeczpospolita Polska w przeciągu 5 lat bez nadwyżki.

Pierwsza więc daje znacznie większe korzyści w razie potrzeby na giełdzie za odpowiednim kursem każdego czasu zrealizowaną być może. Poleca się więc kupno pożyczki długoterminowej bardziej niż krótkoterminowej. Interes ten dzisiaj bardzo korzystny. Dlatego szkodzi sobie każdy, który z tej nadarzającej się mu sposobności nie korzysta. Wszystkie banki polskie odpowiednich udzielają informacji i w kupnie pożyczki pośredniczą.

Dr. Kubacz.

## Polska nie obawia się bolszewizmu

Wywiad z naczelnym wodzem Piłsudskim.

W „Daily News” ukazał się artykuł, datowany z dnia 16-go maja w Żytomierzu, a podający rozmowę z komendantem Piłsudskim, jak ją zapamiętał korespondent rzeczonygo dziennika angielskiego Rothay Reynolds.

Podkreśliwszy spartański tryb życia, który prowadzi sztab naczelnego wodza i podniósłszy, że gdy on sam mówi krytycznie o gospodarce bolszewickiej, „ma się wrażenie, iż się rozmawia z członkiem towarzystwa fabjanów, który przypadkowo został żołnierzem”, co korespondenta nie dziwi, zważywszy, jak długo Piłsudski działał jako rewolucjonista przeciw Rosji. Korespondent ów w związku z wyprawą na Kijów podaje takie uwagi Naczelnika państwa o armii bolszewickiej oraz w sprawie ukraińskiej:

„Czerwone wojska walczą źle i tylko gdy znajdują się w pociągu pancernym i są w pewnym stopniu zabezpieczone, wtedy okazują trochę odwagi. Wziąłem do niewoli 30 tysięcy, a straty moje wynoszą trochę mniej niż 100 zabitych. Jedynym rzeczywistym zabezpieczeniem ich w tym kraju bezbrzeżnych obszarów — jest przetrwanie. My jesteśmy za Dnieprem i mogę iść tak daleko jak zechcę, lecz obecnie nie mam zamiaru iść dalej; my chcemy jedynie zabezpieczyć przyczółki mostowe”.

Marszałek zaczął rozmawiać o Ukrainie, gdy zaznaczył, że ukraińska administracja w Żytomierzu zamknęła szkoły rosyjskie. „O tem nie wiedziałem — powiedział. — Ma się rozumieć, że wszystkie te sprawy pozostawiam samym Ukraińcom. To do Polski nie należy.

Są dwa sposoby nauczania ludzi pływania. Ja wolę sposób rzucania ludzi na głębiny, zmuszając ich do pływania. To jest właśnie to, co robie z Ukraińcami”.

Powiedziałem mu, iż ludzie wszystkich stanów mówili mi, że Polacy powinni pozostać, i że jeden doktor żyd powiedział mi: „Gdy Polacy wyjdą, to nas żydów czeka zguba” Marszałek uśmiechnął się i rzekł: „My nie pozostaniemy”.

Później mówił o jeńcach bolszewickich. „Dowiedziałem się, że pan chce ich uwolnić” — powiedziałem. „Tak, to jest eksperyment, mówi, nie jest łatwym odesłać 30 tysięcy ludzi z powrotem do czerwonej armii, lecz my to zrobimy. Nie wiem, czy to odniesie dobry skutek, lecz lubię eksperymenty”.

Gdy go opuścił — kończy korespondent — uderzyło mnie nagle podobieństwo jego do Kitchnera. Anglik, który znał Kitchnera i który za równie Piłsudskiego, powiedział mi: „Nietylko z powierzchowności są oni do siebie podobni; ich sposób mówienia jest ten sam”.

Wobec tego, jak podnoszono w Anglii zdolności Kitchnera — jest to z punktu widzenia angielskiego dziennikarza porównanie najpochlebniejsze”.

## Polska winna należeć do Ligi narodów.

Na temat ten pisze p. B. K. w „Kurierze Warszawskim” między innemi co następuje: Jeśli idzie o dobrą przyszłość to nikt na cie nie jest tak głęboko zainteresowany i winięciu się siły realnej Ligi Narodów, jak Polska. Położona pomiędzy dwoma państwami o tradycjach wojowniczych, Polska może

trzeć spokojnie w przyszłość tylko pod dwoma warunkami: albo uzbrojony się od stóp do głów, tworząc państwo militarne w całym znaczeniu tego słowa, poświęcając dla pogotowia wojskowego słowa, poświęcając dla pogotowia wojskowego uposażenia potrzeb kulturalnych, i wskrzeszając dyplomatyczne tradycje „równowagi europejskiej”, albo gdy zdobędzie w zobowiązaniach międzynarodowych dostateczne rękojmię swej całości i niepodległości.

Wybór między temi dwiema alternatywami nie trudny. Łatwo też zdecydować, w którą stronę mają iść nasze wysiłki dyplomatyczne.

Trzeba wiedzieć, co się na świecie dzieje: już wynalazcy techniczni obmyślają nowe narzędzia wojenne, nieskończenie prześcigające w sile niszczenia dotychczasowe środki mordy. Istnieje tedy armata, niosąca na 150 mil angielskich. Nowe aeroplany są tak udoskonalone, że mogą — według wyrażenia jednego z fachowców — całkowiec „zrewolucjonizować wojnę”. Tanki dojeżdżają do takiej lotności, że, jak powiedział minister Churchill w izbie gmin, mogą prześcignąć najbardziej ręcznego psa. Zarazem zaś wynaleziono środek... niszczenia tychże tanków. W ten sposób w tym samym kraju istnieją dwa gatunki ludzi: jeden usiłuje zniszczyć dzieło drugiego. Nie wiemy dalej, co się czyni w dziedzinie gazów trujących, ale to pewne, że wynalazczość i tu nie śpi. Admiracja angielska poszukuje nowych sekretów, a na doświadczenia w tym sensie wydała już w roku bieżącym około trzystu tysięcy funtów. Najświetniejsze sławy techniczne zajmują się myślą o najdoskonalszych narzędziach śmierci i niszczenia. A pisarze wojskowi z najwyższym spokojem ducha przewidują, że wobec przyszłej wojny ta, którą przeżyliśmy i przeżywamy dotychczas, wydawać się będzie prostą zabawą!

Zresztą takie same wrażenie — w innym tylko celu użyte — znajdujemy w charakterystycznej odezwie o poparcie Ligi Narodów, w jedynej swego rodzaju odezwie, która w tych oto czasach połączyła podpisy wrogów politycznych, mianowicie w odezwie pp. Lloyd George'a, Cécila, Asquitha, admirała Beatty'ego, generała Gougha, lorda Grey'a i socjalisty Clynes'a, wzywającej do szerokiego popularyzowania Ligi narodów. Kończy się ona następującym zwrotem: „Jeżeliby Liga narodów miała zamrzeć, to niech Bóg ma w swej opiece nasze dzieci, bo żadna siła ludzka nie może ocalić ich od klęsk, wobec których ostatnia wojna wyda się wierutną drobnostką”.

Być może, że wiara w możliwość zapobieżenia wojnom jest złudzeniem. Przypuśćmy, że wątpiący mają słuszość. Ale byłoby głupotą i zbrodnią nie wyczerpywać wszystkich środków materialnych i moralnych mających widoki jakiegokolwiek skuteczności. Polska musi tu być w pierwszych szeregach. Jej interes państwowy i narodowy oraz jej dojrzałość moralna nakazują jej nagleć taką drogę.

## Transport amunicji niemieckiej do Prus Wschodnich.

Warszawski „Naród” z dnia 1 bm. przynosi następującą wiadomość:

Wedle doniesień z kół dobrze poinformowanych, od dłuższego czasu zauważono transporty niemieckie, idące z Niemiec przez korytarz polski do Prus Wschodnich. Ostatnio przypadkowo w otwartych wagonach zauważono amunicję niemieckiego pochodzenia. Przy bliższej obserwacji okazało się, że cały transport, złożony z 20 wagonów, składa się z amunicji niemieckiej. Wobec tego, że rozmaite organizacje niemieckie w Prusach Wschodnich, które są terenem plebiscytowym, zdradzają wyraźnie zamiary zaczepne, tego rodzaju transporty amunicji muszą obudzić u nas najwyższy niepokój i skłonić nasze władze do czynności. Mimo swobody, jaką w myśl traktatu wersalskiego posiada komunikacja przez korytarz polski, żądamy od polskich czynników międzynarodowych, wobec tego, że Niemcy wielokrotnie postanowienia tego traktatu w jaskrawy sposób łamały i że rozmaite organizacje niemieckie na obszarze plebiscytowym gotują się widocznie do blizkiej napaści, aby czynnikami te kontrolowały bacznie transporty niemieckie a ewentualne nadużycia tej swobody energicznie zwalczały za pośrednictwem arpagów międzynarodowych, a w razie potrzeby nawet przez samoobronę.

## Bzik, czy bezczelność?

Pisma francuskie powtarzają za „Berliner Tageblatt” spis pretensji do odszkodowań, jakie Niemcy sobie roszczą od Francji, mimo, iż ze swojej strony nie jeszcze nie zapłacili. Spis ten jest oszalałym dowodem bezczelności niemieckiej lub bzika, a zawiera następujące pozycje:

1) Wartość kopalń w Zagłębiu Saar 1 miliard. Dobra publiczne na obszarach odstąpionych Francji 7 miliardów. 3) Materiał dostarczony we-

ług postanowień art. 236 traktatu pokojowego: zwierzęta, maszyny, barwiki, materiał kolejowy itd. 2 i pół miljarda. 4) Flota handlowa 8 i ćwierć miljarda, bo, jak twierdzi „Berliner Tageblatt” należy wziąć w rachubę nie tylko wartość tonażu, ale szkody ekonomiczne, jakie państwo ponosi. 5) Likwidacja majątków niemieckich zagranicą, których olbrzymią wartość na razie nie może być określona. 6) Długi zaciągnięte u Niemców przez Austro-Węgry, Bułgarię i Turcję (!) siedm miliardów. 7) Cła i podatki pobrane przez Francuzów na terytorjach okupowanych: 212 milionów do 1-go kwietnia br. 8) Koszta utrzymania armii okupacyjnej 3 miliardy. 9) Wydatki na komisje plebiscytowe: 400 milionów rocznie.

Najciekawszym i najbardziej oburzającym swą bezczelnością jest punkt 5 tego jedynego w swoim rodzaju dokumentu. Niemcy żądają w nim wypłaty „drobnej” sumy 7 miliardów za materiał wojskowy pozostawiony we Francji i Belgii, wskutek szybkiego odwrotu armii niemieckiej.

Ogólna suma tych pretensji wynosi 40 miliardów franków. Pisma francuskie, przytaczając ten rachunek, dodają od siebie: Jak tak dalej pójdzie, okaże się, że nie Niemcy nam, ale my im jesteśmy winni olbrzymie sumy.

Dodać tu można: Wartoby, aby, wobec tego, państwa poszkodowane jeszcze przed obradami w Spa ponownie zbadały swoje szkody z podobną „gruntownością niemiecką”, zanim przedłożą Niemcom rachunek swój ostateczny; a potem, ze względu na niewypłacalność, na chorobliwą dziedziczną skłonność do szaleństw niebezpiecznych, oraz na niepożyteczność Niemiec, aby wzięto je raz przecięć pod kuratelę! — „Polak”.

## Z obszarów plebiscytowych.

Udział Ameryki w Komisji Plebiscytowej.

PAT. „Kurjer Warszawski” podaje: Ameryka zdecydowała się wziąć udział w plebiscytowej Komisji Międzysojuszniczej w Cieszynie i mianowała przedstawicielem swym do tej Komisji pana Dolabęare, dotychczasowego członka przedstawicielstwa amerykańskiego w Berlinie.

Projekt czeski o pominięciu plebiscytu.

PAT. „Kurjer Warsz.” donosi: W sferach poselskich roztrząsany jest projekt czeski załatwienia sprawy Śląska Cieszyńskiego z pominięciem plebiscytu.

15 lipca — dniem plebiscytu.

PAT. „Kur. Warsz.” podaje, iż termin plebiscytu na Mazurach i Warmii oznaczony jest na dzień 15 lipca b. r.

Konferencja plebiscytowa w Warszawie.

PAT. W piątek, 4 bm. rozpoczęła się w Prez. Rady Ministrów konferencja plebiscytowa, której przewodniczył prezydent ministrów Skulski.

W obradach uczestniczyli: min. spraw zagr. p. Patek, minister spraw wewnętrznych, minister skarbu, minister bylej dzielnicy pruskiej, wice-minister bylej dzielnicy pruskiej, przewodniczący Komisji plebiscytowej na Górnym Śląsku, poseł Korfanty, oraz przedstawiciel Polski w Komisji Plebiscytowej w Cieszynie, jen. Latinik.

Tematem obrad — sprawy leżące w związku z terminem plebiscytu.

W sobotę 5 czerwca obrady odbywały się w dalszym ciągu.

Sędziowie Polacy odmówili udziału w trybunałach.

Do trybunałów wojskowych, jakie miały powstać w Cieszyńskim na podstawie rozporządzenia Komisji międzynarodowej o stanie wyjątkowym, mieli wejść: jeden sędzia Polak i jeden sędzia Czech. Obok oficerów koalicyjnych sędziowie cywilni i zawodowi mieli wejść w charakterze referentów. Sędziowie Polacy odmówili jednogłośnie udziału swego w trybunałach.

Komunikat poselstwa włoskiego.

PAT. Poselstwo włoskie w Warszawie nadesłało następujący komunikat: „Marianburger Zeitung” z dnia 29 kwietnia opublikowało interview, który jeden z redaktorów tego pisma jakoby miał z dziennikarzem włoskim prof. Mareno. Ten ostatni — jak donosi to pismo — powiedział, że „Kwizdzy jest niemieckim miastem i powinien nim nadal pozostać”. Minister włoski w Warszawie otrzymał od prof. Marego depezę, w której tenże donosi, że nie udzielał nikomu żadnego wywiadu.

Nuncjusz papieski komisarzem kościelnym w obszarach plebiscytowych.

PAT. Jak słyhać, Nuncjusz papieski w Polsce, Monsignor Ratti, został mianowany dekretem z dnia 20 kwietnia r. b. Wysokim Komisarzem Kościelnym na obszar plebiscytowy Górnego Śląska i Prus Wschodnich i Zachodnich.

Ludność Grodna pragnie należeć do Polski.

PAT. Licznie zebrana ludność powiatu i m. Grodna na uroczystym posiedzeniu w 100-letnią rocznicę konstytucji 3 maja uchwaliła rezolucję wyrażającą wolę ludności — włączenia powiatu

i miasta Grodna w granice Rzeczypospolitej Polskiej.

Doradcy Polacy przy landratach na śląskich obszarach plebiscytowych.

PAT. W najnowszym numerze „Dziennika Urzędowego”, organu Międzysojuszniczej Komisji Rządzącej w Opolu znajduje się rozporządzenie, mocą którego dla obrony interesów ludności polskiej ustanowieni zostają przy landratach doradcy Polacy, którzy będą mieli prawo dostępu wolnego do wszystkich akt i prawo wnoszenia protestu przeciwko zarządzeniom landratów. Przy departamencie szkolnym w rejonie Opola ustanowiony być ma wyższy doradca polski, który będzie miał prawo dostępu do wszelkich akt i prawo kontroli oraz protestu przeciwko wszystkim rozporządzeniom departamentu szkolnego. Kontrolerzy polscy ustanowieni też będą przy powiatowych inspektoratach szkolnych oraz seminarjach nauczycielskich. „Sicherka” ma być zniesiona, zastąpi ją żandarmerja miejscowa złożona z Polaków i Niemców, urodzonych na Górnym Śląsku.

## Przegląd polityczny

Stanowisko nowego prezesa ministrów włoskich.

„Matin” drukuje wywiad z Nittim, który wyraźnie zastrzega się, iż nie będzie prowadził polityki zewnętrznej, niezgodnej z systemem koalicji. Włochy nie mają specjalnych zamiarów i chcą współpracować nad odbudową Europy łącznie ze wszystkimi sojusznikami.

Masaryk znowu prezydentem Czech.

Na wspólnym posiedzeniu uroczystym obu izb nowowybranego sejmu czeskiego odbył się wybór prezydenta republiki. Z 411 oddanych głosów 284 padło na dr. Masaryka, który zatem wybrany został prezydentem. Niemieccy posłowie oddali niezapisane kartki. Posiedzenie przerwano i przywołano Masaryka. Marszałek zapisał go, czy przyjmuje wybór, na co prezydent dał odpowiedź potakującą i krótko potem złożył w obecności sejmu przysięgę na konstytucję.

Chiny ratyfikują traktat pokojowy.

Izba chińska uchwaliła ratyfikację traktatu pokojowego z Austrią prawie jednogłośnie.

Żądania Kanady do Niemiec.

Kanada żąda od Niemiec odszkodowania w wysokości 1871 milionów dolarów. Do kwoty tej wliczono 31 milionów dolarów tytułem uznania niehumanitarnych środków w czasie wojny światowej.

Przeciw masonom na Węgrzech.

Wiedeńskie biuro korespondencyjne donosi z Budapesztu, iż minister spraw wewnętrznych zarządził rozwiązanie wszystkich znajdujących się na Węgrzech łóż towarzystw i instytucji wolnomularskich. Majątek łóż ma przejść pod zarząd państwowy i będzie przeznaczony na cele dobroczynne.

O zwiększenie ilości wojsk na obszarach plebiscytowych.

Na Radzie ambasadorów państw zachodnich poruszono sprawę zwiększenia ilości wojsk sprzymierzonych na północnych obszarach plebiscytowych. Marszałek Foch i Cambon wypowiedzieli się za podwyższeniem liczby wojsk, inni zaś członkowie nie byli wprawdzie przeciwni tej myśli, ale wykazywali trudności praktyczne. Po stanowienie odłożono do następnego posiedzenia.

Zwrot w zapatrywaniach Czechów.

Mowa ministra spraw zagranicznych, Patka, na posiedzeniu Sejmu podczas dyskusji nad sprawą cieszyńską wywarła w kołach czeskich silne wrażenie. Czesi domagają się, aby Liga Narodów wysłała do Cieszyńskiego komisję dla zbadania stosunków na obszarze plebiscytowym. Jak słyhać, polskie sfery kierujące nie sprzeciwiałyby się tego rodzaju decyzji Ligi Narodów.

## Sprawy polskie.

Żydzi bojkotują Polską Pożyczkę Odrodzenia.

W Towarzystwie Hygienicznym w Warszawie odbył się wiec kupców polskich pod egidą Stowarzyszenia kupców polskich w sprawie propagandy pożyczki państwowej. Wiceminister skarbu dr. Rybarski wygłosił pierwszy mowę agitacyjną. Po raz pierwszy z ust przedstawiciela rządu padły publicznie słowa: „żydzi bojkotują pożyczkę państwową”. „Zapisy na pożyczkę nie będą opłacane żadnymi koncesjami na rzecz wyjątkowych przywilejów.” Dr. Rybarski zakończył swe piękne przemówienie zapewnieniem, że jeżeli kupiectwo polskie poprze pożyczkę, to ją poprze i całe społeczeństwo.

Po dr. Rybarskim w gorących słowach przemawiali pp. poseł Wróblewski, Grochowski, Warszawski i Nowakowski.

Po ich przemowie uchwalono wśród frenetycznych oklasków jednomyślnie rezolucję tej treści: Kupcy polscy, zebrani na wiecu dnia 28 maja

1920 r., posłuszni wezwaniu swego obywatelskiego sumienia, postanawiają najusilniej poprzeć polską pożyczkę państwową, zapisywać się na nią w wysokości pięciokrotnej całej rozporządzałej gotówki.

W korytarzach były urządzone stoliki z deklaracjami. Podczas wieca zapisały się następujące firmy: Krafft 1.500.000 marek, Sutkowski i Rażniowski 1 milion marek, Ocetkiewicz pół miliona marek, A. W. Grochowski pół miliona marek, Stowarzyszenie kupców winno-kolonjalnych pół miliona marek, Tarnowski i Tomaszewski 400 tysięcy marek, Dom Handlowy Centr. Tow. Rzemieślników 300 tysięcy marek, A. Hoch 250 tysięcy marek i kilku przedstawicieli drobnego kupiectwa polskiego na 23 tysiące marek.

**Wielkie powodzenie Pożyczki Odrodzenia.** Do oddziału głównego P. K. K. P. w Warszawie zgłaszają się codziennie liczne rzesze z zamiarem zrealizowania asygnat polskiej pożyczki państwowej z r. 1919, oraz podpisanie się na 5-proc. Pożyczkę Odrodzenia z 1920. Klientela napływa tak tłumnie, że przy uruchomieniu wszystkich rozporządzalnych sił biurowych P. K. K. P. nie podobna uniknąć długich kolejek. Jest to objaw radosny, świadczący o powodzeniu Pożyczki Odrodzenia z r. 1920.

**Subskrypcje.** Warszawskie Towarzystwo Ubezpieczeń subskrybowało pożyczkę państwową na sumę 600.000 marek, a Tow. „Patria” też na sumę 600.000 marek.

#### Sledztwo w sprawie Zeppelinowej.

Do Warszawy przybył dygnitarz wojskowy francuski, który ma zbadać na miejscu sprawy przelotu przez Warszawę zeppelinów niemieckich. Zainteresowanie to państw zachodnich pozostaje w związku z ostatecznym rozbrojeniem Niemiec, które w myśl odnośnych artykułów traktatu obowiązane są zniszczyć zupełnie swe zeppelinny bojowe.

## Wiadomości potoczne

**KALENDARZ** na wtorek, dnia 8 czerwca:  
Medardusa.

Słońca wschód o g. 3.41, zach. o g. 8.17.

Księżycy wschód o g. 11.48, zach. o g. 9.15.

**Gdańsk.** Związek Handlowców w Poznaniu, Oddział Gdański założył teraz swoje stałe biuro przy Poggenpfuhl 11. Otwarte ono będzie w poniedziałki i czwartki od g. 7 do 9 wieczorem. Szanownych Kolegów, jak i innych interesentów względem wskazania posady, wypożyczania książek, zapisania się na członka lub udzielenia informacji prosimy zgłaszać się tam od dnia 7 b. m.

— **Na piątkowym posiedzeniu** Związku Handlowców w Gdańsku podpisano ogółem za 13.100 mk. polskich polskiej pożyczki państwowej. Piekną przykłąd, godny naśladowania.

— **Posiedzenie Naczelnej Rady Ludowej** na W. M. Gdańsk odbędzie się w środę, dnia 9 bm. wieczorem o godz. 6 w Ochronce na salce obok Sekretariatu przy Poggenpfuhl 11. — Dla obrad ważnych spraw, uprasza się o przybycie wszystkich członków. — Sekretariat N. R. L.

— **W wielu wypadkach** usuwają dzieci bawiące się na ulicy kamienie mozaikowe na trotuarach. Przez naprawę powstają koszty znaczne. Rodzice winni zatem baczyć na dzieci, aby nie psuły chodników, gdyż w razie zepsucia winni rodzice ponieść koszty naprawy.

— **Ogólny kongres Narodowego Stronnictwa Robotników** na obszar Wolnego Gdańska odbędzie się na przyszłą niedzielę, dnia 13 bm. w Ochronce przy Poggenpfuhl. Bliższe szczegóły w ogłoszeniu w Ruchu Towarzystw.

— **Z Gdańska do Świnoujścia** i na odwrot można odtać podróżować na parostatku „Grüss Gott”. Towarzystwo żegluga morskiej „Norddeutscher Lloyd”, chcąc ułatwić Gdańszczanom podróż do Berlina, postanowiło urządzić regularną komunikację między Gdańskiem a Świnoujściem, skąd jest korzystny związek kolejowy do Berlina. Pierwszy raz przybył wzwyż wymieniony statek w ostatnią środę, na którym przybyło 160 pasażerów. Cały statek może zabrać niemal 10 razy tyle gości, bo coś około 1500 osób. Jak na razie podróż odbywać się będzie dwa razy tygodniowo. O ile nam wiadomo, z Gdańska co czwartek i poniedziałek. Jeżeli zaś popyt będzie wielki, natenczas jazdę się pomnoży w miarę zapotrzebowania. Jednorazowa podróż kosztuje od osoby mk. 90.—, gdy tymczasem cena biletu zwrotnego wynosi mk. 135.—. Podróż w jednym kierunku trwa cały dzień. Dla wszystkich przeto pragnących drobnej rozrywki a zarazem wytchnienia, nadarza się dobra okazja przejażdżki morskiej i zacerpnięcia świeżego powietrza. Cała podróż trwa 3 dni, to jest dwa dni na morzu, a dzień jeden można poświęcić na zwiedzenie miejsca kąpielowego Świnoujścia.

Statek „Grüss Gott” przybył 2-go czerwca wieczorem do Gdańska, przybił naprzeciw Zielonej Bramy. O ile cała podróż wydaje się nadzwyczaj sympatyczną, o tyle miejsce przystankowe jest nader niepożądane a zarazem niedogodne. Podróżni bowiem opatrzeni w pakunki

zbyt daleko mają do osiągnięcia komunikacji w mieście. Magistrat gdański winien przeto wszelkich dolożyć starań, aby niedomaganiu temu zapobiedz i parostatkowi wyszukać miejsce dogodniejsze. Myśl tę podajemy opiekunom miasta naszego do rozważ.

**Sidlice.** Niepogoda czwartkowa zepsuła nam całe wrażenie, jakie byłaby wywołała pierwsza procesja publiczna w Gdańsku. Już o wpół do 4 zrana stały dokola kościoła na dworze ołtarze, wszystko było przygotowane. Aż tu deszcz nielitościwy sprawił popłoch prawdziwy, bo przeność trzeba było wszystkie ołtarze do wnętrza kościoła. Stąd uroczystość odbyła się tylko w kościele. Na nabożeństwo zebrało się bardzo dużo Polaków. Udział ludności polskiej z Gdańska był także niemały, mimo przepadającego co chwilę deszczu, który powstrzymał bojaźliwszych w domu. Mimo to kościół obszerny, jakim poszczycić się może parafia sidlicko-emauska bardzo był zapełniony i pewno rzadko kiedy tylu ludzi mieścił odrazu na jakim nabożeństwie. Po uroczystej Mszy św. wstąpił na kazalnice wikariusz miejscowy ks. Wohler i wygłosił kazanie polskie, które świadczy, że niezły zeń mówca. Bo aczkolwiek rodowity Niemiec, dał sobie radę z trudnym bądź co bądź językiem polskim i posłużyłby mógł za wzór niejednemu z duchownych pochodzenia polskiego, którzy pod wpływem niemieckiego daleko bardziej stoją na stopie wojennej z językiem polskim niż ks. Wohler.

Po kazaniu odbyła się uroczysta procesja, celebrowana przez proboszcza miejscowego ks. Białka z asystą ks. Wohlerta. Szkoda, że nie widzieliśmy więcej księży gdańskich w otoczeniu Celebransa. Czyżby dla Polaków nie potrzeba było poprosić księży z innych parafii?

Rodacy w Sidlicach doprawdy zadali sobie dość trudu przygotowaniem procesji. Więc należałoby wesprzeć ich tem, co właściwie Ks. Proboszcza zależy. Nie wątpimy bowiem, że gdyby zwrócił się do kapłanów gdańskich z prośbą — to przynajmniej kilku byłoby do Emaus na procesję czwartkową przybyło.

Zresztą uroczystość czwartkowa wykazała dobitnie, jak bardzo potrzeba w kościele parafii Sidlice-Emaus drugiego wikariusza Polaka. Parafian polskich jest tam przeszło dwa tysiące. Dla tylu parafian polskich powinien być osobny duszpasterz Polak, gdyż jemu byłoby łatwiej mówić po polsku. Nie byłoby więc owego oporu, który powstrzymuje innych duchownych od trudnego dla nich zadania potykania się z językiem polskim.

Gdy katolicy polscy w Sidlickiej parafii dostaną wikariusza polskiego oraz przynależne im nabożeństwa polskie, ziści się niewątpliwie to, co powiedział ks. Wohler w czwartkowym kazaniu, kiedy wspomniawszy, jak mało jest obecnie miłości pomiędzy ludźmi na świecie zakończył: „Obyśmy się nauczyli, jako dzieci jednego kościoła katolickiego tu przy Sercu Zbawiciela prawdziwej miłości bliźniego”.

Tej miłości bliźniego nauczymy się niewątpliwie wtedy, gdy wszędzie po kościołach naszych widzieć będziemy sprawiedliwość nam wymierzona, — szczególnież zaś w Sidlicach. Przejrzeliśmy zestawienie parafii w diecezji chełmińskiej, sporządzone wedle ilości dusz, które obejmują. Na 300 parafii ogółem znaleźliśmy w spisie tym 161 parafii obejmujących mniej, niż dwa tysiące dusz. Jest to zatem przeszło połowa wszystkich parafii. Każda z nich na dwa niecałe tysiące dusz ma osobnego duszpasterza. Tymczasem w Sidlicach jest przeszło dwa tysiące dusz polskiej narodowości. I dla tych katolików nie ma być ani kapłan Polak wyznaczony? Gdzież tu sprawiedliwość?

Przytem Polacy w Sidlicach i Emaus rzeczywiście troszczą się o religję i nabożeństwa. Dowodem najlepszym przygotowania do procesji czwartkowej „Miejscowe Towarzystwo Polek” nie szczędziło trudów i zachodów. Wspomagał je p. Dunst, który zainteresował jeszcze innych, co również nie szczędził poparcia. Na osobną wzmiankę przy tej sposobności zasługuje też p. Rutowski, który bezpłatnie zwoził zieleni, a podzięką należy się p. Pupłowi z Małego Kiełpina. Ofiarował on bezpłatnie drzewka dla ozdoby kościoła. Przy dzisiejszych cenach jest to podarek znaczny, jeśli przeliczymy go na pieniądze.

Po skończonej procesji trzy tramwaje pełne były tych, co wracali niemi z procesji i tak nabite, że wozy motorowe ledwie ruszyć mogły z miejsca i nawet po kilku zapędach wyskakiwały z szyn. Dopiero trzeba było wysiadać, żeby mógł wogóle ruszyć z miejsca krytycznego tuż przy stacji końcowej w Emaus. A prócz tego wielu rodaków pieszo wracało do Gdańska, nie mogąc pomieścić się w tramwajach.

Zatem Gdańszczan było wielu. Nawet przybyli z Wrzeszcza i Oruni, co temwięcej uznać trzeba. Za to nieobecnością świecili przedstawiciele urzędów naszych polskich w Gdańsku. Dlaczego? Bo podczas uroczystego święta Bożego Ciała urzędnicy musieli pracować — z rozporządzenia rady ministrów w Warszawie. Tak nas z urzędów tych informowano. Jest to tem smu-

tniejsze jeśli zważymy, iż w firmie uchodzącej powszechnie za żydowską — domu towarowym Sternfelda w Gdańsku katolicki gdy poszły do kierownika i przedłożyły, że jutro święto i chcą pójść na nabożeństwo, bez wszystkiego otrzymały zwolnienie. Możeby to było cenna wskazówka dla kierowników naszych polskich biur urzędowych w Gdańsku. Najjaśniejsza Rzeczpospolita Polska zechce poinformować tu w Gdańsku kogo należy, iżby w katolickie święta okazywano Niemcom tutejszym, że Polska to kraj katolicki...

**Toruń.** Na posiedzeniu zarządu Towarzystwa Naukowego w Toruniu zamianowano z powodu ustąpienia kilku członków zarządu pp. dra Legowskiego prezesem, ks. Makowskiego wiceprezesem i sekretarzem, ks. Miszewskiego skarbnikiem. Ostatecznego wyboru dokonał walne zebranie Towarzystwa. Zarząd otrzymał bardzo miłą wiadomość, otóż p. minister W. R. i O. P. Łopuszański w Warszawie zechciał przekazać Towarzystwu Naukowemu w Toruniu 50 tysięcy marek jako jednorazowy zasiłek.

**Warszawska giełda walutowa z dnia 4 czerwca.**

PAT. Ruble carskie po 100 242—245, po 500 253—262—261. Ruble dumskie po 1000 55—57,75—57 1/4. Ruble dumskie małe 47. Dolar am. 188—186—187. i pół. Liry 10.60. Marki niem. po 100 420—437,50—428. Czeki: Paryż 14.30—14.10. Szwajcaria 35—35,15. Nowy York 185. Berlin 447,50—425—440.

## Wiadomości telegraficzne.

Komunikat Sztabu Jen. W. P. z d. 4 czerwca.

Warszawa, 5 VI PAT. Po kilkudniowym ustaleniu się na nowych planowo zajętych pozycjach, wojska nasze na froncie między Dźwiną a jeziorem Naros i Borysowem przeszły w dniu 2 b. m. do zdecydowanej przeciwofensywy. Przełamawszy zajęty opór przeciwnika na jego ostatnio zajętych i ufortyfikowanych stanowiskach armie nasze po zajętych walkach osiągnęły już linię rzeki Ponji, Wilji, Swerecz i Mordwy.

Pomimo bezustannych walk, trudnych terenów i zniszczonych dróg i mostów w przeciągu pierwszych dwóch dni przeciwofensywy piechota nasza posunęła się przeciętnie o 30 kilometrów w kierunku nakazanych celów.

Nieprzyjaciół stawiał szczególnie zajęty opór wzdłuż rzeki Dźwiny i rzeki Miadziołki, zużywając na tej ostatniej silne betonowe pozycje, pozostałe z czasów wojny europejskiej.

W walkach na wschód od Duniłowicz w dn. 3 bm. rozbit zostały dwie brygady świeżo dowieziona na front 39-tej dywizji piechoty sowieckiej.

Pomyślne dotychczasowe wyniki naszej przeciwofensywy świadczą raz jeszcze dobitnie o wysokich zaletach bojowych i moralnych naszego bohaterstwa żołnierza, którego zapal po przejściowych sukcesach przeciwnika ujawnił się obecnie z podwojoną siłą. Między Borysowem a Bobrujskiem silna działalność wywiadowcza.

Na Ukrainie po nieudanej akcji armii Budenego nieprzyjaciół po przegrupowaniu atakował bezskutecznie w kierunku Krzyżopola, Skwiry i Białej Cerkwi.

Na przyczółku mostowym Kijów śmiały wypadem na Woronówkę i Borysopol oddziały nasze rozbiły stojące tam wojsko bolszewickie, biorąc jeńców, karabiny maszynowe i 2 działa dalekonośne.

Na północ od Dniestru zaprzyjaźnione wojska ukraińskie posunęły się na linię rzeki Olszanki. I zastępca szefa sztabu jen. Kuliński, jen. podpor.

## Zebrania Towarzystw

odbywają się:

w Gdańsku: Ćwiczenia gimn. „Sokoła” odbywają się co wtorki o godz. 7 wiecz. w sali gimn. przy Kehrewiedergasse. Z powodu zbliżającego się tu uprasza się o liżę przybycie. — **Nacz.**

w Gdańsku: Przyszła lekcja Towarzystwa Orkiestralnego we wtorek, 8 bm. punkt. o g. 7 wiecz. w Ochronce na Poggenpfuhl 11.

w Gdańsku: Ogólny kongres N. S. R. na obszar Wolnego Miasta Gdańska odbędzie się w niedzielę dnia 13 bm. w Ochronce przy Poggenpfuhl 11 o godz. 9 przed południem. Wszystkie filje Narodowego Stronnictwa Robotników prosimy o wzięcie jaknajliczniejszego udziału w kongresie. Na porządku obrad: Narodowy Kongres Robotniczy w Warszawie. Referent p. Kuhnert. — Za Zarząd Okręgowy N. S. R.

W. J e d w a b s k i.

w Brzeźnie: We wtorek, 8 czerwca zebranie Tow. Ludowego, razem z Jedn. Zawod. Polskiego w lokalu p. Ewerta przy ul. Augusta. Początek o godz. 7 wieczorem.

Nakład i druk „Gazety Gdańskiej” Tow. Akc. w Gdańsku pod kierownictwem Jana Kwiatkowskiego w Gdańsku. Za redakcję odpowiada Henryk Wieczorkiewicz w Gdańsku.

**W Gdańsku**

przy ul. Heiligegeistgasse 130.

1315

**W Toruniu**

przy ulicy szerokiej 25.

**Bank Pomorski**

**Towarzystwo Akcyjne**

przyjmuje zapisy na

**5% Pożyczkę Odrodzenia Polski.**

## 500 - markowe akcje Polskiego Przemysłu Korkowego

są wyjątkowo korzystną i absolutnie pewną lokatą kapitału.

Zaliczki po 175 marek na każdą akcję przyjmują pierwszorzędne banki. Jest to pierwsza w Państwie Polskim wielka fabryka korków, linoleum i izolacji korkowych, która zatrudni przeszło 1000 robotników. Olbrzymi zbyt jest zapewniony. Cło ochronne wyklucza konkurencję zagraniczną.

1364

**Wysoka dywidenda i szybki wzrost wartości akcji niewątpliwe.**

Prospekty i deklaracje wysyła bezpłatnie,

„Spółka Akcyjna Polskiego Przemysłu Korkowego“

WARSZAWA, ul. Żórawia nr. 1.

Poszukuje od zaraz

## stenotypistki

biegle piszącej na maszynie, znającej dobrze język polski i niemiecki.

Zgłoszenia pod nr. 1445 do Eksp. Gaz. Gd.

Poszukujemy rutynowanych

**bankowców**

oraz

**elewów**

z wykształceniem gimnazjalnym. Oferty z podaniem referencji i odpisami świadectw dla

1448

**Bank Kupiectwa Polskiego**

**Oddział Gdański**

Grosse Wollwebergasse nr. 27

Potrzebna

1421

## stenotypistka

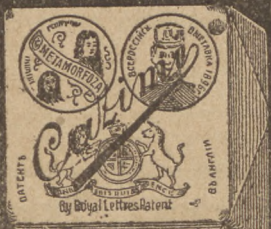
biegła w swym zawodzie, możliwie władająca w słowie i piśmie językiem polskim.

Landwirtschaftliche Grosshandels-Ges. m. b. H.  
Zweig-niederl. GRUDZIĄDZ—Graudenz, Gosslerstr. 4.

WSZECHŚWIATOWO ZNANY

**krem KAZIMI**

**METAMORFOZA**



JEDYNY  
UZNANY  
przez  
KOBIECY  
CALEGO ŚWIATA

NIEZAPRZECZENIE  
RADYKALNIE USUWA  
pęgi, węgry, plamy  
ogorzelizne  
zmarszczki  
inne braki  
cery.

*Cream*

## Redaktor

do pisma ludowego

potrzebny natychmiast. Zgłosz. z podaniem warunków uprasza się do „Gazety Gdańskiej“ pod nr. 1409.

Urządnik poważnej polskiej instytucji poszukuje na stałe w Wrzeszczu (śródmieście) (1447)

## pokoju

porządnie umeblowanego możliwie z całkowitym utrzymaniem. Oferty pod nr. 221 Daaziger Anzeigen Büro, Reitsbahn nr. 3.

## Dobra OBERZA

w wal kościelnej w obszarze Wolnego Miasta do sprzedania. Do oberzy należy 9 mórg ziemi i 1 ak, dobre budynki, wielka sala, duży ogród, zajazd. Miejscowość jest ulubioną miejscowością oczek i leży godzinę od Gdańska. Bliższych szczegółów udzieli

1444

F. SIBOROWSKI

Gdańsk, Spendhausneugasse 13

## Mebi. pokój

do wynajęcia, SOWA w OLWIE, Pelonkerstr 5 (1446)

Elektryczność i gaz

Wodociągi

Kanalizację

Centralne

ogrzanie

Wszelkie

reparacje

własnych

warunkach.

Pierwsze polskie

przedsiębiorstwo instalacyjne.

## 2-go książkowego

biegłego w języku polskim i niemieckim w słowie i piśmie, oraz

**biegłą korespondentkę**

poszukuje od zaraz lub później

1436

**Gukrownia Kujawy w Janikowie**

powiat Inowrocławski.

## Uczennicę

lub

## ucznią

umiejącą po polsku czytać i pisać przyjmie natychmiast.

1411

„Gazeta Gdańska“.

# BALTROPA

Międzynarodowe Biuro Podróży i Komunikacji

T. z o. p.

Gdańsk, (Zielona Brama). Tel. 1736. Adr. telegr. Baltropa.

## Sprzedaż biletów

dla komunikacji pasażerskiej GDAŃSK—SWINOUJŚCIE.

Wyjazd z Gdańska w każdy poniedziałek i czwartek o godzinie 8-mej, z Sopotu o godzinie 9-tej przed południem, przybycie do Swinoujścia o godzinie 1 w nocy. Osobne połączenie z pociągami berlińskimi.

Wyjazd z Swinoujścia w każdą środę i sobotę o godz. 3-ciej przed południem, przybycie do Sopotu o godzinie 7-mej do Gdańska o godzinie 8-mej wieczorem.

**Dla podróżnych z Gdańska potrzebny paszport z niemiecką wizą.**

1449

## Obuwie

dla panów,

pani,

dzieci,

połbutki dla pań,

przedaje taniej; reparaacje wszelkiego rodzaju wykonuje szybko i tanio

**F. Piernieki**

Olwa, ulica Gdańska 7.

1394

## Powróciłem

Lekarz dentysta Mallachow

Gr. Wollwebergasse 14. (1422)

## Dzierzawca

który chciałby wydzierżawić restaurację nowo otworzyć się mającego hotelu „Polonia“ w Sopocie (60 pokoi) może się zgłosić pomiędzy godz. 12—3 w „Ostseesautorium“ w Sopocie, Halinerstrasse 35.

1435

## Bank Ludowy

E. G. m. u. H.

w Sierakowicach

udziela pożyczek

pod dogodnymi warunkami

przyjmuje depozyta

placąc 8 i 3 1/2% stosownie do wypowiedzenia

Zarząd:

Bruski. Makurat. Owikłński.

Ks. Proboszcz Łosiński, kurator.

## BANK-ROLNICZY

Poznań, P. 43 Wolności nr. 14

szepczaje

zboża i ziarno, owoce na eksport.

Złatwia wszelkie transakcje bankowe.

**Kierownik lub kierowniczką biura**

znający się również na księzkowości

którym należy na posadzie stałej i rokującej dobrą przyszłość zechcą się zgłosić z podaniem warunków do „Gazety Gdańskiej“, pod nr. 1410

## Tartak

Jedyny na SZUBIN i okolice, dobrze prosperujący, z niezbędnymi maszynami, masywny dom mieszkalny o 5 pokojach, stajnia na 6 koni, stodoła, 10 mórg ziemi, z tych 3 morgi łąk, drugi dom masywny o 2 pomieszczeniach po 4 pokoje i kuchnię, 2 masywne stajnie dla koni, podzielone duże podwórze i po jednym ogrodzie owocowym, z powodu działów tanio do sprzedania.

1488

**Gratzki i Maladzinski**

tartak w Szubinie.

Wielka posyja używanych, lecz dobrze utrzymanych

**trenzli, lejc, uździenic**

tanio do sprzedania.

1443

**Preuschoff & Weber**

Gdańsk, Mattenbuden 10.

**Bank Kaszubski w Wejherowie.**

Przyjmujemy oszczędności i udzielamy pożyczek. Regulujemy hipoteki. Otwieramy rachunki bieżące i skutecznie wpłaty zamiejscowe. Pośredniczymy w zakupie i sprzedaży papierów wartościowych (fandbryfów). Inkasujemy weksle i czek. Zamieniamy kupony i pieniądze zagraniczne.

Adr: Bank Kaszubski E. G. m. u. H., Wejherowo. Tel. 1229. Pocztove konto czek. w Gdańsku 4482